

Mormoni i masakra z Mountain Meadows

Autor tekstu: **Mirosław Kropidłowski**

Już od kilku lat spotykałem ich prawie we wszystkich miastach brazylijskich, gdzie dotąd mieszkałem. Zazwyczaj chodzą parami, bardzo elegancy, pod krawatami, młodzi, prężni, tryskający zdrowiem. Najczęściej jeden z nich jest misjonarzem z USA, a drugi rdzennym Brazylijczykiem. W ubiegłym roku spotkałem ich setki na dworcu i w jego okolicy w Salvadorze. Kiedy rozmawiałem z nimi w stanie Rio de Janeiro, to pragnęli przekonać mnie do swojej wiary najróżniejszymi argumentami, w tym wiarą swoich założycieli i przodków. Z ciekawości zacząłem czytać książki i artykuły napisane przez nich i o nich. Dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy, w tym o raczej skrywanym przez nich wydarzeniu – o zbrodni dokonanej przez Mormonów na bezbronnej grupie kobiet, mężczyzn i dzieci. To temu wydarzeniu będzie poświęcony niniejszy artykuł.

3 sierpnia 1999 r. na południu stanu Utah (USA) koparka rozkopła przypadkiem zbiorowy grób, w którym znajdowały się kawałki kości 28 mężczyzn, kobiet i dzieci. Można było stwierdzić, że niektóre ofiary zostały zastrzelone z broni palnej, a inne prawdopodobnie z powodu uderzeń, zwłaszcza w głowę. Rozkopane resztki ludzkich ciał rozbudziły ponownie dyskusję na temat masakry z września 1857 r., o której członkowie Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych Dni Ostatnich woleliby, aby świat całkowicie zapomniał. O odkryciu grobu napisał w artykule opublikowanym w 2003 r. w czasopiśmie „Historical Archeology” Shannon Novak, profesor z Uniwersytetu Utah.

Owego września 1857 r. grupa około od 120 do 150 migrantów, większość z nich z Arkansas, poruszała się kolumną powozów przez Utah, przez region, który od kilku lat kolonizowany był już przez Mormonów. Celem kolumny, która poruszała się w poszukiwaniu nowych ziem, była Kalifornia. Przejeżdżając przez okolice zwane Mountain Meadows, kolonizatorzy zatrzymali się przy źródle wody, gdzie postanowili spędzić noc. Następnego dnia, 7 września, kiedy właśnie przygotowywali śniadanie, zostali zniemacka zaatakowani. Napastnikami byli Indianie z plemiona Paiute i Mormoni przebrani za Indian. Jak stwierdza w swej książce „Za Rajską Flagę” Jon Krakauer, pierwsze strzały napastników uśmierciły siedmiu migrantów. Ci jednak szybko otrząsnęli się z zaskoczenia i schowali się, jak to często widzieliśmy na westernach, w uformowanym przez około 40 wozów kręgu, odpowiadając strzałami na strzały napastników. Ci ostatni poczuli się zaskoczeni, gdyż myśleli, że łatwo sobie poradzą z obarczonymi kobietami i dziećmi cywilami.

Na czele uczestniczących w ataku Mormonów stał John Lee, zaadoptowany syn przywódcy Kościoła, Brigham Younga. Kiedy spostrzegli, że napad się nie powiódł, postanowili wycofać się i wysłać posłańca do Younga, który znajdował się setki kilometrów na północ, w Salt Lake City, z zapytaniem o dalszy sposób postępowania.

Tymczasem, czekający na powrót posłańca Mormoni zorientowali się, że migrantom zaczyna brakować żywności. Właśnie mijały cztery dni od pierwszego ataku, kiedy Mormoni zaofiarowali okrażonym migrantom, aby ci się poddali, a w zamian obiecali im, że w przypadku złożenia broni nie pozwolą Indianom na zrobienie im jakiegokolwiek krzywdy. I tak, 11 września 1857 r., po godzinach negocjacji, okrażeni ludzie zgodzili się na propozycję Mormonów, którzy dali im słowo, że odprowadzą ich aż do miejsca, gdzie będą już bezpieczni przed atakami Indian. Kiedy jednak migranci z Arkansas złożyli już swoją broń, zostali wraz ze swymi rodzinami z zimną krwią zamordowani przez Mormonów i Indian.

Z prawie 150 bezbronych ludzi oszczędzono tylko 17 dzieci, wszystkie poniżej wieku 8 lat, które oddano na wychowanie mormońskim rodzinom. Na następny dzień po dokonanej zbrodni widok był straszny. Zwłoki zostały okradzione, wiele z nich było nagich. W końcu zmasakrowane ciała pochowano w zbiorowych, niezbyt głębokich grobach, które stały się jednak szybko pokarmem dla wilków i innych dzikich zwierząt. Drapieżne ptaki i sępy dokonały reszty rozrzucając kawałki zwłok po całej okolicy. To właśnie jeden z zachowanych grobów odkryła przez przypadek koparka 3 sierpnia 1999 r., co przyczyniło się do nowych dyskusji na temat wydarzenia znanego w historii jako masakry z Mountain Meadows.

Jak to zazwyczaj bywa, sprawcy wszystkich zbrodni pragną ukryć jej ślady i dają na ich

temat własną, usprawiedliwiającą ich interpretację. Nie inaczej było w przypadku Mormonów. Nawet dla współczesnych członków Kościoła to ciągle bardzo trudny temat, gdyż to jednak ich współwyznawcy dokonali zbrodni przy udziale Indian. Przez lata panowała pomiędzy nimi zmowa milczenia. Dzisiaj nagabywani podejmują ten temat, ale ciągle jeszcze dotyczy on dla nich sprawy bardzo nieprzyjemnej. Jeden z przywódców Mormonów w Brazylii, Johannes Castellano, stwierdził: „Ta sprawa jest w Kościele dość zamglona, gdyż odczuwa się przykrość z powodu, w jaki cała ta historia jest opowiadana i dlatego stara się nie zabierać na jej temat głosu”.

Może na usprawiedliwienie uczynku Mormonów mógłby posłużyć cały kontekst tamtych czasów i początków historii samego Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych Dni Ostatnich, chociaż trudno mówić o możliwości usprawiedliwienia jakiegokolwiek zbrodni dokonanej przez jakikolwiek Kościół czy naród. Od samego początku, od kiedy prorok Joseph Smith założył sektę Mormonów, byli oni prześladowani na terytorium Stanów Zjednoczonych, co spowodowało stałe przemieszczanie się na zachód, na ciągle jeszcze niezamieszkałe, poza Indianami, tereny.

Szybki wzrost Kościoła i niektóre praktyki, jak np. wielożeństwo (poligamia), potępiane przez członków innych chrześcijańskich Kościołów, wzbudzały ciągłą wrogość wobec Mormonów. W 1839 r. około 15 tysięcy Mormonów musiało opuścić Missouri przenosząc się do Illinois, gdzie założyli miasto Nauvoo. Odnieśli tam spory sukces komercyjny i zaczęli posiadać coraz większe wpływy polityczne, co jednak przyczyniło się do jeszcze większego wzmożenia prześladowań, uwięzienia Josepha Smitha i zamordowania go w więzieniu w czerwcu 1844 roku. Jego następca, Brigham Young, zdecydował się w końcu na migrację z całym Kościołem jeszcze bardziej na Zachód, do Utah. Stało się to w 1846 r. Już po kolonizacji terenu, Mormoni zaczęli marzyć o posiadaniu własnego, zarządzanego przez nich stanu, na co rząd federalny nie chciał przystać, a na dodatek zaczął coraz bardziej kontrolować Mormonów, obawiając się, że ci mogą chcieć stworzyć swoje własne, niezależne państwo. Dla przypomnienia: stan Utah stał się 45 stanem północnoamerykańskim dopiero w 1896 r.

Mormonii znaleźli swoją „ziemię obiecaną”, gdzie zaczynają się organizować, tworząc religijne społeczeństwo według własnych wzorców. Ciągle jednak obawiają się reakcji rządu federalnego i jego interwencji, tj. wysłania przez niego wojsk, które miałyby kontrolować ziemie i miasta należące do wiernych Kościoła. Aby temu zapobiec, jak też ochraniać siebie i swoją własność przed innymi niebezpieczeństwami, Mormoni zaczynają tworzyć zbrojną milicję, właśnie jak ta kierowana przez Johna Lee, na którą natknęli się migranci z Arkansas.

Mormonii do dzisiejszego dnia opowiadają z dumą o wierności pionierów swojego Kościoła, którzy prześladowani, a nawet mordowani, pozostali wierni objawieniu otrzymanemu przez ich proroka i założyciela, Josepha Smitha. To właśnie w tym kontekście, kiedy już muszą mówić na temat masakry w Mountain Meadows, opowiadają o tamtych wydarzeniach. Dla wielu z nich to była jakby samoobrona, „obrona rodzin członków Kościoła”, jak mówi Paulo Kretly, inny lider Mormonów w Brazylii.

Tymczasem dyskusja jeszcze się nie skończyła. W opublikowanej w 2003 r. książce „American Massacre” („Amerykańska Masakra”), amerykańska dziennikarka Sally Denton sugeruje, że winnym za masakrę był sam przywódca Mormonów, Brigham Young, który w zamian za represje ze strony rządu federalnego miał nakazać odejście od terenów zarządzanych przez Kościół wszystkich tych, którzy chcieliby przez nie przejechać. Autorka wspomina również o sądzie i egzekucji zaadoptowanego syna Younga, przywódcy Mormonów uczestniczących w masakrze, Johna Lee. Dla niej Lee stał się kozłem ofiarnym, gdyż po dokonaniu na nim egzekucji Kościół Jezusa Chrystusa Świętych Dni Ostatnich i jego liderzy po prostu mogli umyć sobie ręce, rzucając całą winę wyłącznie na jednego człowieka.

Oczywiście książka Sally Denton spotkała się z ostrą reakcją Mormonów, którzy przygotowują teraz publikację swojej własnej wersji, jako odpowiedź na zarzuty dziennikarki. Autorami tej nowej książki z wersją Mormonów mają być historycy z Uniwersytetu Brigham Young, utrzymywanego przez Mormonów z Utah: Richard Turley, Glen Leonard i Ronald Walker. Rzecznik Kościoła w Salt Lake City, Dale Bills, uniewinnia Brigham Younga twierdząc, że ten nakazał przekazać przez posłańca dowódcy grupy kierującej milicją, Johnowi Lee, wiadomość, by ten pozwolił migrantom spokojnie przekroczyć teren kontrolowany przez Mormonów. Według niego, Lee działał wyłącznie na własną rękę.

Mormoni zazwyczaj krytykują jako przeinaczenie niektóre interpretacje wydarzeń dotyczących masakry z Mountain Meadows, ale raczej nie zaprzeczają, że miała ona miejsce. Mormoński historyk John Beck z Religijnego Instytutu Orem, w mieście o tej samej nazwie,

stwierdził: „Nie ma wątpliwości, że doszło do popełnienia strasznego błędu, ale błędy są popełniane przez wszystkie narody, rasy i religie.”

Dziennikarka Sally Denton również oskarżyła Mormonów, że po odkryciu w 1999 roku kości ofiar masakry, Kościół Jezusa Chrystusa Świętych Dni Ostatnich zmusił władze Utah do zaprzestania dalszego kopania. Według jej słów, gubernator Mike Leavitt, który jest bezpośrednim potomkiem jednego z uczestników masakry, nakazał jak najszybsze zakopanie odkrytych przez koparkę kości 28 ofiar masakry. Mormoni jednak zaprzeczają i temu oskarżeniu twierdząc, że kości zostały dokładnie przebadane przez specjalistów, a że nie pozostawiono ich do dalszych badań, to stało się tak wyłącznie z powodu nalegań potomków ofiar masakry, którzy domagali się jak najszybszego ponownego pochowania szczątków ich przodków. Według Dale Billsa, Kościół wcale nie wpłynął na decyzję ponownego pochowania kości.

Mija już półtora wieku od tamtego września roku 1857, kiedy grupa Mormonów dopuściła się zbrodni na bezbronnych mężczyznach, kobietach i dzieciach. Dyskusja trwa i ciągle jeszcze nie jest zbyt jasne, czy winą za masakrę ponosi wyłącznie John Lee i kierowana przez niego, współpracująca z Indianami, grupa Mormonów, czy też sam ich przywódca, a wraz z nim kierownictwo Kościoła z tamtych czasów.

Mirosław Kropidłowski

Ur. 1961. Przez wiele lat był misjonarzem katolickim w Afryce i w Ameryce Łacińskiej, od niedawna jest księdzem prawosławnym Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego - Patriarchatu Kijowskiego w w Brazylii. Współtworzy serwis Ekumenizm.pl. Pracuje jako zastępca dyrektora w biednej szkole publicznej na peryferiach miasta Senhor do Bonfim i pracuje społecznie wśród najuboższych dzieci swojej szkoły i regionu. Jest także inicjatorem [Stowarzyszenia Misja Nadzieji i Miłości](#), do walki z biedą i jej konsekwencjami.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 30-07-2004 Ostatnia zmiana: 31-12-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3545) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3545>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach Racjonalista.pl

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl